

KS. DARIUSZ LIPIEC

## PROBLEMY WE WSPÓŁPRACY DUCHOWIEŃSTWA I LAIKATU

Problemy z podjęciem i prowadzeniem współpracy duchownych i świeckich przejawiają się w wielorakich formach. Mają one różnorodne przyczyny, wśród których można wymienić brak potrzeby współpracy, nieznajomość laikatów, przyzwyczajenia lub nawet obawy i lęki. Nieumiejętność prowadzenia współpracy nie jest zjawiskiem charakterystycznym tylko dla naszych czasów, ale do dawnych trudności dochodzą stale nowe, kształtowane przez specyficzny charakter współczesności.

### I. LAICYZACJA DUCHOWNYCH

O laicyzacji duchowieństwa można mówić wtedy, gdy duchowni angażują się „w działalność o charakterze świeckim, to znaczy dotyczącą spraw doczesnych poza obszarem religijnym i sakralnym”<sup>1</sup> Normą zwyczajną życia biskupów i prezbiterów jest to, że w pełnym wymiarze czasu poświęcają się posłudze duszpasterskiej. Nie powinno być tak, że głównym zajęciem duchownych staje się uczestnictwo w działalności ludzi świeckich. Jest ono właściwe laikatowi i nie może wyrazić specyficznej odpowiedzialności duszpasterzy za wspólnotę Kościoła.

---

Ks. dr DARIUSZ LIPIEC – wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach; adres do korespondencji: Nowe Opole 173B, box 100, 08-110 Siedlce.

<sup>1</sup> J a n P a w e ł II. Przemówienie *Prezbiter a dobra doczesne* (Rzym, 21.07.1993). *OsRomPol* 14:1993 nr 11 s. 41.

Niebezpieczeństwo sekularyzacji duchowieństwa może przybrać realne kształty na kilka sposobów. Pierwsze niebezpieczeństwo związane jest z poglądem, że duchowni, podobnie jak ludzie świeccy, mogą wykonywać świeckie zawody i pracować zarobkowo. Postawa taka wprost wykracza przeciw ogólnej zasadzie, że główny wysiłek duszpasterzy powinien być skoncentrowany na posłudze wspólnocie kościelnej. Przy tym nie jest to problem czasu lub sił duszpasterza, chociaż w przypadku podjęcia przez duchownego typowo świeckiej aktywności jego czas i siły przeznaczone dla pracy duszpasterskiej uległyby z pewnością poważnemu uszczupleniu. Można nawet twierdzić, że duszpasterstwo znalazłoby się wówczas na marginesie zajęć duchownego, biorąc pod uwagę czas przeznaczony na pracę zawodową i konieczny wypoczynek. Główny jednak problem mogłoby stanowić zagadnienie tożsamości kapłańskiej. Przystawienie hierarchii ważności zajęć, podejmowanych nawet z konieczności, mogłoby sprawić, że duchowny nie tylko oddawałby się zajęciom właściwym świeckim, ale jego świadomość i tożsamość stałyby się takie same jak u świeckich. Jest to zagrożenie nie tylko dla samych duchownych i ich duchowości, ale także dla wspólnoty Kościoła, która faktycznie traci swoich pasterzy.

Szczególnym przypadkiem zaangażowania duchownych w życie zawodowe ludzi świeckich jest sytuacja, kiedy jedynym skutecznym sposobem przybliżenia do Kościoła środowiska pracy nie znajdującego chrześcijaństwa jest obecność w nim duchownych. Próba taka znana jest pod nazwą duszpasterstwa księży-robotników. Jej idea powstała i rozwinęła się zwłaszcza we Francji w drugiej połowie XX wieku. Władza duchowna wyraziła wówczas zgodę na podjęcie przez prezbiterów pracy zarobkowej i dzielenie z robotnikami warunków i stylu ich życia. Warunkiem podjęcia tej próby była zgodność podejmowanej pracy świeckiej z celami wyznaczonymi przez kapłaństwo. Zgodność tę poddawano pod ocenę biskupa diecezjalnego i jego prezbiterium. W trudniejszych przypadkach zasięgano nawet opinii Konferencji Episkopatu.

Trudno odmówić szlachetnych pobudek w podjęciu próby odnowy Kościoła przez księży-robotników. Godna podkreślenia jest również ich ofiarność w podejmowanych inicjatywach. Podjęte przez nich ryzyko, że posługa kapłańska zostanie zepchnięta na dalszy plan przez zadania i zajęcia świeckie, okazało się jednak zbyt wielkie. Wielu spośród księży-robotników zlaicyzowało się i porzuciło stan kapłański. Jan Paweł II uważa, że „dziś, podobnie jak w przeszłości, zdarzają się szczególne przypadki, w których prezbiterzy niezwykle uzdolnieni i przygotowani mogą podjąć jakiś rodzaj pracy lub

twórczości poza Kościołem. Trzeba jednak czynić co możliwe, by były to przypadki wyjątkowe”<sup>2</sup>

Zjawisko laicyzacji duchowieństwa staje się realne również wówczas, gdy księża bezpośrednio angażują się w świat polityki i gospodarki. Zachodzi ono w takich przypadkach, gdy duchowny angażuje się w wybór przedstawicieli do parlamentu i administracji publicznej, bierze czynny udział w wyborach, popiera publicznie konkretne listy kandydatów, uczestniczy w wyborach dokonywanych przez poszczególne partie, wypowiada się na temat programów, osób i sprawozdań dotyczących zarządzania dobrami publicznymi. Bezpośrednie angażowanie się w dziedzinę gospodarki, polityki i budowania społeczeństwa to własne zadanie laikatu, który jest do tego powołany na mocy sakramentu chrztu i swoistego charakteru świeckiego. Zresztą współczesna społeczność świecka wykształciła takie instytucje i środki, które pozwalają jej na autonomiczne rozwiązywanie własnych problemów.

Właściwą natomiast działalnością duchowieństwa na polu życia społecznego jest bezpośrednie zaangażowanie w budowanie Królestwa Bożego na ziemi. Dokonuje się ono poprzez głoszenie Ewangelii, formację sumień ludzkich, a także popieranie takich działań, które mają na celu obronę podstawowych praw człowieka, szerzenie integralnego rozwoju osoby ludzkiej, popieranie pokoju i sprawiedliwości. Działanie takie powinno zawsze odbywać się z użyciem godziwych środków, zgodnych z Ewangelią. W ich realizacji duchowni powinni ograniczać się do współpracy ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, nie ubiegając się jednak o funkcje o charakterze politycznym ani ich nie przyjmując<sup>3</sup>

Brak poszanowania powyższych zasad współpracy duchowieństwa i laikatu na gruncie społeczno-politycznym może prowadzić do uwikłania się duchownych w stronnice walki, które często mają charakter doraźny, a ich efekty mogą okazać się przeciwne do zakładanych. Sytuacja taka nie jest li tylko teoretyczną hipotezą. Jaskrawym przykładem takiego zaangażowania się duchownych było popieranie tzw. teologii wyzwolenia, zmierzającej do uzasadnienia używania środków sprzecznych z Ewangelią do budowania sprawiedliwości społecznej i popierania godności osoby ludzkiej. Niektórzy duchowni nie ograniczyli się do jedynie teoretycznego jej popierania, lecz zajmowali się czynnie walką polityczną, a nawet zbrojną. Inni z kolei, np. w krajach

---

<sup>2</sup> Tamże s. 41.

<sup>3</sup> J a n P a w e ł II. Przemówienie *Prezbiter wobec społeczności świeckich* (Rzym, 28.07.1993). OsRomPol 14:1993 nr 11 s. 43-44.

Ameryki Łacińskiej, podejmowali funkcje w administracji państwowej, w świecie polityki i gospodarki. Mimo że kierowali się słusznymi motywami budowania sprawiedliwego świata, to często efektem tych wysiłków były jedynie doraźne korzyści polityczne. Niekiedy także okazywało się, że uczestniczyli w tworzeniu nowych, jeszcze gorszych form wyzysku ubogich.

Również w przeszłości duchowni i różne instytucje kościelne, nawet najwyższego szczebla, podejmowały funkcje pomocnicze lub zastępcze w instytucjach publicznych, które niewłaściwie funkcjonowały lub były źle ukierunkowane. Takie działania uważano wówczas za potrzebne, a niekiedy nawet niezbędne. Co prawda związane to było z określonymi korzyściami, niemniej jednak w efekcie przysporzyły one Kościołowi wiele trudności i kłopotów. Współczesne jednak instytucje społeczne są na tyle rozwinięte, by same, w sposób autonomiczny, skutecznie angażować się w budowanie sprawiedliwości i pokoju.

Podobnie jednak jak w kwestii udziału duchownych w życiu zawodowym, tak również w przypadku czynnego zaangażowania się prezbiterów w działalność partii politycznych dopuszcza się wyjątki. Mają one zastosowanie do konkretnych i nadzwyczajnych okoliczności, kiedy domaga się tego rzeczywiste dobro wspólnoty. Warunkiem takiego zaangażowania się prezbitera jest zgoda biskupa diecezjalnego, który może ją wydać po zasięgnięciu opinii Rady Kapłańskiej oraz – w wypadkach koniecznych – także Konferencji Episkopatu<sup>4</sup>

Formą sekularyzacji duchowieństwa jest także nieuporządkowane przywiązywanie się do dóbr doczesnych. Jezus nie zabronił, co prawda, przyjmowania i korzystania z wartości materialnych, co więcej – potwierdził prawo Apostołów w tym względzie: „[...] zasługuje robotnik na swoją zapłatę” (Łk 10, 7), duchowni jednak powinni być wolni od wszelkich nieuporządkowanych przywiązań, także materialnych.

---

<sup>4</sup> Tamże s. 44. Należy zauważyć, że duchowni zachowują prawo do osobistych poglądów politycznych oraz prawo głosowania zgodnie ze swoim sumieniem. Powinni jednak zachować dystans wobec partii i własnych preferencji politycznych, ponieważ:

1) opcje polityczne mają ograniczony zakres i nigdy nie interpretują Ewangelii w całkowicie trwałej i adekwatnej formie;

2) żadna partia nie może stać się przedmiotem absolutnego wyboru, jak Ewangelia, więc nie można jej utożsamiać z prawdą Ewangelii;

3) chrześcijańnie biorą udział w działalności różnych partii (chodzi o partie odwołujące się do tzw. wartości chrześcijańskich), a duchowni powinni starać się objąć działalnością duszpasterską wszystkie partie i grupy społeczne.

Sobór Watykański II poucza, że dobra będące własnością Kościoła można wykorzystywać wyłącznie w celu godnego sprawowania kultu Bożego, prowadzenia działalności apostołskiej, posługi chrześcijańskiej *caritas* oraz godziwego utrzymania duchowieństwa. Dobrami tymi należy zarządzać zgodnie z przepisami ustawodawstwa kościelnego. Dobra zaś zyskiwane przez samych duchownych mają być przeznaczone na ich godziwe utrzymanie oraz na wypełnianie obowiązków stanu duchownego. To natomiast, co kapłanom zbywa, „niech zechcą przeznaczyć dla dobra Kościoła albo na dzieła miłosierdzia” (DK 17).

Różne mogą być formy nieuporządkowanego korzystania z dóbr materialnych. Jedną z nich jest wykorzystywanie urzędu kościelnego do osobistego wzbogacania się. Podobną do tego formą jest czerpanie korzyści z urzędu kościelnego dla własnej rodziny. Nieco inną formą nieuporządkowanego przywiązania może być zaangażowanie się duchownych w działalność handlową lub operacje finansowe podejmowane celem bogacenia się.

Powyższe formy sekularyzacji i laicyzacji duchowieństwa nie tylko powodują trudności w dialogu z ludźmi świeckimi, ale niekiedy w ogóle go uniemożliwiają. Upodobnianie się duchowieństwa do laikatu i przejmowanie przez kler funkcji właściwych dla świeckich uniemożliwia spotkanie się tych dwóch stanów na płaszczyźnie współpracy, nawiązanie dialogu w ramach wspólnoty eklesjalnej i podjęcie współdziałania w apostołstwie. Mniejsze lub większe zamazywanie tożsamości duchowieństwa niszczy grunt, na którym powinni spotkać się ze świeckimi.

## II. PATERNALIZM I AUTORYTARYZM DUCHOWNYCH

Bez wątpienia jedną z największych przeszkód we współpracy duchowieństwa z laikatem jest paternalizm. W rzeczywistości polskiej wywodzi się on z zamierzchłych czasów, kiedy w społecznościach lokalnych duchowny był jedną z nielicznych lub zgoła jedyną wykształconą osobą. Duchowni pełnili wówczas nie tylko funkcje duszpasterskie, lecz także pomocnicze, wynikające z faktu, że należeli do osób najbardziej zorientowanych w aktualnej sytuacji. Posługa wobec świeckich w charakterze doradców w sprawach administracyjnych, prawnych, finansowych itp. była jednym ze źródeł autorytetu, którym duchowni cieszyli się wśród świeckich. Jednakże niosła ona także niebezpieczeństwo wynoszenia się duchownych ponad powierzonych im wiernych i stwarzała sytuacje dogodne do pretensjonalnego ich traktowania. Współ-

częściej przyczyny te nie mogą mieć decydującego znaczenia, chociaż starsi duchowni mogli się zetknąć z taką rzeczywistością. Wydaje się, że przyczyny współczesnego paternalizmu mają charakter mentalnościowy, przekazywany przez poprzednie pokolenia duchownych. Niektórzy duchowni popełniają również błąd polegający na tym, że będąc znawcami życia religijnego, uważają siebie za autorytety również w rzeczywistości doczesnej. Dla niektórych może to być podstawą do arbitralnego oceniania niektórych działań ludzi świeckich i pretensjonalności w kontaktach z nimi.

Paternalizm łączy się często z autorytarnym sposobem kierowania wspólnotą. Istotą autorytaryzmu jest błędne pojmowanie hierarchicznej struktury Kościoła. Duchowni, będąc pasterzami, mają za zadanie nauczać, uświęcać i kierować ludem Bożym. Świeccy ze swej strony mają obowiązek posłuszeństwa w wierze wobec pasterzy, dostrzegając w nich przejawiającego się i działającego Chrystusa (por. KK 37). Bezpośrednie niebezpieczeństwo, że duchowni mogą popaść w autorytarny sposób kierowania wspólnotą, tkwi w świadomości, że to oni – jako pasterze – mają możliwość podejmowania decyzji oraz że na gruncie religijnym mogą oczekiwać posłuszeństwa powierzonych sobie świeckich. Błąd zaś polega na tym, że łatwo jest w sprawach życia wspólnoty nie odróżnić spraw istotnych, które nie podlegają dyskusji, od spraw drugorzędnych, będących efektem osobistych, często arbitralnych przemyśleń duchownego. Te ostatnie mogą być poddawane dyskusji, a więc i stosowane w duszpasterstwie rozwiązania mogą być zmieniane, także we współpracy ze świeckimi. Błędem, który mogą popełnić duchowni, jest oczekiwanie posłuszeństwa także w owych sprawach nieistotnych, tak jakby były one niezmiennymi prawdami wiary i zasadami moralnymi. Pojmując w ten sposób rolę pasterza, duchowni mogą stać się faktycznymi władcami wspólnoty kościelnej, podczas gdy Chrystus oczekuje, że swoje zadania będą wypełniać w duchu służby<sup>5</sup>

Postawa paternalizmu i autorytarny stosunek do wspólnoty wierzących uniemożliwia duchownym przede wszystkim integrację ze świeckimi. Integracja bowiem wymaga postawy braterskiej i ojcowskiej, które przejawiają się w trosce o powierzona wspólnotę, przyjęciu odpowiedzialności za nią i radosnym zaangażowaniu w jej życie. Paternalizm i autorytaryzm uniemożliwiają także dostrzeganie charyzmatów i umiejętności u poszczególnych wierzących, jak również poznanie charakteru wspólnoty i relacji, jakie zachodzą

---

<sup>5</sup> Por. G. Ś l ę z a k. *Współodpowiedzialność świeckich za Kościół poprzez diecezje i parafie*. „Częstochowskie Studia Teologiczne” 8:1980 s. 210-211.

między jej członkami. W praktyce duszpasterskiej może to oznaczać, że duchowny bądź nie zintegruje się ze wspólnotą, nie poznawszy jej, bądź też jego praca nie będzie odpowiadać charakterowi wspólnoty, gdy pozna ją tylko częściowo albo jego poznanie będzie zgoła fałszywe<sup>6</sup>

### III. UPRZEDZENIA I NEGATYWNE DOŚWIADCZENIA DUCHOWNYCH

Na inicjowanie i kształt współpracy między duchownymi i świeckimi negatywnie oddziałują także, obok paternalizmu i autorytaryzmu, uprzedzenia ze strony duchownych. Uprzedzenia mogą dotyczyć współpracy jako takiej, katolików świeckich jako partnerów we współpracy, a także poszczególnych form współpracy. Przyczyn takiego stanu rzeczy w odniesieniu do rzeczywistości Kościoła w Polsce upatruje się głównie w przedsoborowej formacji duchowieństwa. Niektórzy duchowni nie odeszli od dualistycznego podziału Kościoła na Kościół nauczający i słuchający, czyli – ogólnie – na Kościół bierny i czynny. Przyzwyczajenia w tym względzie, utrwalone wieloletnią praktyką, umacniają taką postawę. Przyczyny tkwią również w braku doświadczenia życia wspólnotowego i dystansie do laikatu. Mogą one tkwić także w cechach osobowościowych poszczególnych duchownych, takich jak np. nieumiejętność dostosowania się do zmieniającej się sytuacji duszpasterskiej i zmiany stylu myślenia oraz pracy, a także w małej otwartości na ludzi i otaczającą rzeczywistość itp.<sup>7</sup> Uprzedzenia duchownych dotyczą również niektórych form współpracy. Zasłyszane negatywne opinie sprzyjają powstawaniu stereotypów w ocenie niektórych form współpracy, np. ruchów lub małych grup. Brak osobistej weryfikacji takich stereotypów przez poszczególnych duchownych powoduje utrwalenie obiegowych opinii, które często są subiektywne lub nawet stronnicze.

Podobne w skutkach do uprzedzeń są negatywne doświadczenia duszpasterzy. Niepowodzenia we współpracy powodowane brakiem gotowości świeckich, brakami w przygotowaniu samych duchownych, nieumiejętne stosowanie poszczególnych form i metod pracy ze świeckimi powodują niechęć do ponawiania dalszych prób współpracy, a w dalszej konsekwencji może prowa-

---

<sup>6</sup> Por. A. B ł a w a t. *Rola i znaczenie kapłana w organizacjach ludzi świeckich*. CT 54:1984 fasc. 1 s. 122-123.

<sup>7</sup> M. Ł a s z c z y k. *Perspektywy współpracy duchownych i świeckich w Kościele*. „Studia Włocławskie” 3:2000 s. 185.

dzień do odrzucenia współpracy z laikatem jako kierunku duszpasterstwa. Tymczasem jako pewnik należy przyjąć konieczność współpracy z laikatem, a wysiłek duszpasterski skierować ku właściwemu dobieraniu i doskonaleniu form tejże współpracy. Zdarza się bowiem, że duszpasterz dobiera taką formę współpracy, która nie jest adekwatna do istniejącej sytuacji, np. usiłuje wprowadzić taki ruch religijny, którego charyzmat nie odpowiada potrzebom i oczekiwaniom świeckich zainteresowanych głębszym zaangażowaniem w Kościele. Skutki nie do końca przemyślanych decyzji są łatwe do przewidzenia. Sam duszpasterz natomiast, ekstrapolując swoje doświadczenia, zamyka się na tego rodzaju formy współpracy – w tym wypadku na ruchy religijne – a nawet kwestionuje potrzebę współpracy ze świeckimi w ogóle. Do zarzucenia współpracy przyczyniają się także niezadowalające efekty w tej dziedzinie. Duszpasterze, podejmując współpracę, wiążą z nią określone nadzieje i wyglądają wymiernych efektów, często w stosunkowo krótkim czasie. Zapominają często, że na rezultaty współpracy trzeba niekiedy czekać dość długo, a uzyskany efekt jest proporcjonalnie niewielki w stosunku do włożonej pracy. Niemniej jednak wymogi zmieniającej się rzeczywistości powinny skłaniać duszpasterzy do formowania laikatu do współpracy. Nie bez znaczenia dla porzucania współpracy ze świeckimi są też osobowościowe uwarunkowania poszczególnych duchownych<sup>8</sup>

Innego rodzaju błędem duchownych jest pozorowanie współpracy. Polega ono na tworzeniu fikcyjnych struktur, organizacji i grup, których zadaniem jest sprawianie wrażenia, że współpraca istnieje, ale jej istnienie odnotowane jest jedynie w dokumentach. Takie pozorowanie działania najczęściej ma miejsce na terenie parafii przed wizytacją kanoniczną, kiedy to do życia powołuje się parafialne rady duszpasterskie i ekonomiczne, ruchy i stowarzyszenia religijne, aby ich istnienie można było odnotować w statystykach. Pozory współpracy stwarza się także wówczas, gdy pod wpływem konieczności tworzy się delegacje świeckich, aby można je było wysłać na oficjalne uroczystości i spotkania. Takie postępowanie utwierdza świeckich w przekonaniu, że wiele inicjatyw duszpasterskich jest chybionych, skoro duchowni nie traktują ich poważnie. Podważa to również autorytet hierarchii kościelnej, a także po części Kościoła jako wspólnoty i instytucji. Pozorowanie działalności duszpasterskiej i współpracy ze świeckimi zniechęca ich nie tylko do

---

<sup>8</sup> Por. tamże s. 185-186.



współpracy z duchowieństwem, ale do jakiegokolwiek czynnego angażowania się w Kościele<sup>9</sup>

#### IV KLERYKALIZACJA LAIKATU

Fenomen klerykalizacji laikatu dotyczy głównie krajów Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Jest zjawiskiem złożonym, a u jego źródeł znajdują się różnorakie przyczyny, wydaje się jednak, że decydującą rolę w jego zaistnieniu i rozwoju odegrały dwie z nich: drastyczny spadek powołań kapłańskich w drugie połowie XX wieku oraz reformy Soboru Watykańskiego II, przyznające świeckim szersze możliwości zaangażowania w obrębie wspólnoty kościelnej. Ich skutkiem jest spełnianie przez świeckich w Kościele takich funkcji, które dawniej zarezerwowane były dla duchownych. Stąd nazwa tego zjawiska: klerykalizacja laikatu<sup>10</sup>

Jak już zostało wspomniane, jedną z głównych przyczyn klerykalizacji laikatu jest drastyczne zmniejszenie się liczby powołań kapłańskich w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej. „Z tych dwóch kontynentów wywodziły się prawie wszystkie rezerwy duchowieństwa, z których zaopatrywano kraje misyjne i tzw. kraje Trzeciego Świata. Obecnie nie tylko te rezerwy całkowicie zanikły, ale prawie wszystkie kraje tradycyjnego chrześcijaństwa odczuwają już brak kleru dla zaspokojenia własnych potrzeb. W tej sytuacji pomoc ludzi świeckich w zarządzaniu parafiami i innymi jednostkami organizacji kościelnej stała się koniecznością chwili oraz warunkiem przeżycia wspólnot kościelnych”<sup>11</sup>

Z drugiej strony reformy Soboru Watykańskiego II wprowadziły szereg zmian w sferze zaangażowania świeckich w duszpasterską działalność Kościoła. Po zniesieniu tzw. niższych święceń wprowadzono posługi, które stały się dostępne dla ludzi świeckich. Mogą oni spełniać posługę lektora, proklamującego słowo Boże, oraz akolity, ustanowionego w celu szafowania Eucharystii. W krajach języka niemieckiego akolici funkcjonują jako tzw. pomocnicy komunijni, których zadaniem jest pomoc w rozdzielaniu Komunii świętej podczas Mszy świętej i nabożeństw. Niekiedy roznoszą oni Komunię świętą chorym do domów oraz – w przypadku braku kapłana – przewodniczą

<sup>9</sup> Tamże s. 186.

<sup>10</sup> E. W e r o n. *Czy laikatowi grozi klerykalizacja?* CT 48:1988 fasc. 1 s. 113.

<sup>11</sup> Tamże s. 115.

nabożeństwom w kościele<sup>12</sup> Pojawienie się akolitów świeckich wywołało pewien zamęt w umysłach osób o tradycyjnej religijności: naruszona została ustalona granica między stanem kapłańskim i świeckim. W umysłach wielu osób pojawiły się różne wątpliwości i niepokoje, zwłaszcza że niekiedy dochodziło do nadużyć, np. kiedy, akolita świecki rozdawał Komunię świętą, a zdrowy kapłan siedział w prezbiterium.

Do pogłębienia się zamętu i dalszego zacierania różnic między stanem kapłańskim i świeckim przyczyniło się również wznowienie przez Sobór instytucji stałego diakonatu. Obok diakonatu przejściowego, zarezerwowanego dla alumnów seminariów duchownych przygotowujących się do święceń prezbiteratu, pojawił się diakonat stały, dostępny nawet dla mężczyzn żonaty. W zewnętrznym aspekcie diakonat ten często nie jest przez wiernych odróżniany od posługi akolity, co sprzyja rozmywaniu się, dawniej ostrej i jasno sprecyzowanej, granicy między świeckim a duchownym. Dodać należy, że status i zadania stałego diakonatu nie zostały do końca sprecyzowane, a niektóre kwestie z nim związane nastroczają pewnych trudności nawet teologom<sup>13</sup>

Klerykalizacji laikatu sprzyja również zaangażowanie świeckich w realizację funkcji pasterskiej w Kościele. Świeccy mogą sprawować funkcje asystentów kościelnych, referentów w kuriach diecezjalnych, administratorów dóbr kościelnych itp. W Niemczech dość często występują asystenci pastoralni oraz referenci pastoralni. Zwłaszcza ci pierwsi, uczestniczący w organizowaniu i kierowaniu duszpasterstwem na terenie parafii i mający wpływ na jej życie, przejęli w znacznym stopniu zadania, które na mocy święceń przynależą duchownym. Dla większości wiernych nie ma różnicy między wypełnianiem tych zadań przez duchowieństwo i laikat. Zatarła się zatem na tym polu różnica między dwoma odrębnymi stanami w Kościele.

Umożliwiając katolikom świeckim szersze zaangażowanie w działalność duszpasterską, wobec systematycznie zmniejszającej się liczby kapłanów, spodziewano się, że będzie to korzystne rozwiązanie. W praktyce jednak rozwiązanie takie nie przyniosło spodziewanych rezultatów. „Nie we wszystkim bowiem świecki teolog może zastąpić kapłana. Pomimo więc zaangażowania świeckich w pracę zarządzania wspólnotami kościelnymi i przekazania im prawie wszystkich funkcji nie wymagających święceń kapłańskich, to jednak

<sup>12</sup> T e n ż e. *Współpraca świeckich z kapłanami w ewangelizacji. Aspekt teologiczno-pastoralny*. CT 62:1992 fasc. 1 s. 138-139.

<sup>13</sup> T e n ż e. *Czy laikatowi grozi klerykalizacja?* s. 114.

tak przebudowany model parafii nie może się obejść bez inspirującej i jednoczącej wysiłki obecności wyświęconego kapłana”<sup>14</sup> Przeprowadzone, m.in. w Austrii, próby zbudowania parafii opartej na zasadzie równości zakończyły się niepowodzeniem. Wynika z tego, że klerykalizacja laikatu, polegająca na przejmowaniu przezeń zadań duchownych w Kościele i przeakcentowaniu apostołstwa świeckich, jest niewłaściwą tendencją w teorii i praktyce pastoralnej.

## V BRAK ŚWIADOMOŚCI EKLEZJALNEJ ŚWIECKICH

Po przedstawieniu zauważalnych błędów popełnianych przez duchownych w prowadzeniu współpracy ze świeckimi trzeba także wskazać szereg błędów popełnianych w tej dziedzinie przez laikat. Podobnie jak w wypadku duchowieństwa, także błędy świeckich w poważnym stopniu utrudniają taką współpracę, a w niektórych sytuacjach nawet ją uniemożliwiają.

Do takich błędów zaliczyć należy brak świadomości, że katolicy świeccy są pełnoprawnymi członkami ludu Bożego. Brak świadomości bycia członkami ludu Bożego jest równoznaczny z brakiem tożsamości eklezjalnej. Brak ten przejawia się m.in. tym, że świeccy nie są świadomi, iż otrzymali od Boga powołanie, które wyznacza im miejsce i rolę we wspólnocie kościelnej. Nie znają więc perspektyw, które się przed nimi otworzyły, jak również środków, które zostały im dane przez Boga w celu zrealizowania ich powołania. Brak świadomości przynależności do Mistycznego Ciała Chrystusa powoduje w efekcie brak świadomości poziomych więzi, jakie istnieją między ochrzczonymi. Przejawia się to np. w tym, że świeccy nie przeżywają Kościoła jako wspólnoty braterskiej, natomiast innych ochrzczonych nie traktują jako braci i sióstr w Chrystusie. Nadprzyrodzone więzi istniejące między ochrzczonymi często nie są brane pod uwagę w życiu codziennym<sup>15</sup>

Na gruncie polskim ów brak świadomości eklezjalnej katolików świeckich ma dwie przyczyny. Pierwsza z nich związana jest z tradycyjnym obrazem Kościoła, w którym laikat nie jest czynnie i szerzej zaangażowany. Owa bierność jest źródłem braku poczucia odpowiedzialności za Kościół, co więcej – świeccy, uważając siebie za obserwatorów życia kościelnego, stawiają siebie,

---

<sup>14</sup> Tamże s. 115.

<sup>15</sup> Por. E. G ó r e c k i. *Współpraca duszpasterzy i katolików świeckich*. AK 85:1993 z. 1 s. 97-98.

przynajmniej mentalnościowo, poza Kościołem. Sytuację tę utrwaliło doświadczenie socjalizmu, który działalność religijną świeckich spychał do sfery prywatności. Propaganda minionego systemu dążyła również do wyrobienia w świadomości wiernych poczucia niższej wartości z powodu wyznawanej wiary, a także zaistnienia podziału Kościoła na zacofany kler i postępowy laikat oraz do postawienia tych dwóch stanów w opozycji do siebie. Często stosowaną metodą było dyskredytowanie duchownych w oczach świeckich.

Współpracę świeckich z duchowieństwem poważnie utrudnia lub niekiedy nawet uniemożliwia również nieznajomość przez świeckich własnych darów i charyzmatów, które otrzymali jako uzdolnienia do posługi we wspólnocie. Nieznajomość osobistych darów i charyzmatów powoduje, że wiele inicjatyw podejmowanych przez świeckich okazuje się w praktyce przedsięwzięciami chybionymi. Powoduje to z kolei niezadowolenie, a następnie frustrację. W konsekwencji przyczynia się to do zarzucania jakichkolwiek prób działalności w Kościele. Zdarza się, że wobec nieznajomości samych siebie i nieumiejętności współpracy świeckim nie szczędzi się upokorzeń.

Właściwym wyjściem z takiej sytuacji nie jest odsuwanie się od współpracy, lecz działanie na rzecz poznania swoich darów i charyzmatów. Bóg bowiem, powołując człowieka do pracy we wspólnocie Kościoła, wyposaża go w odpowiednie uzdolnienia. Hierarchia kościelna została wyposażona przez Niego w zdolność rozeznawania duchów i oceny przydatności poszczególnych ochrzczonych do podjęcia rozmaitych obowiązków i urzędów we wspólnocie Kościoła<sup>16</sup>

Źródłem różnego rodzaju trudności we współpracy świeckich z duchownymi jest nieznajomość przez świeckich tożsamości kapłana, jak również jego miejsca i roli w Kościele. Podobnie jak w przypadku nieznajomości własnej tożsamości przez laikat, tak również w tym wypadku na taki stan rzeczy miały wpływ dwie zasadnicze przyczyny. Pierwsza związana jest ze wspomnianą wyżej klerykalistyczną wizją Kościoła, funkcjonującą nadal u wielu świeckich. Powoduje ona, że świeccy nie mają świadomości jedności z duchowieństwem. Często stawiają siebie w opozycji do duchownych, co skutecznie uniemożliwia lub niszczy współpracę. Druga przyczyna związana jest z przemianami społecznymi w Polsce po 1989 r. Zmiany te spowodowały wzrost świadomości podmiotowej godności u Polaków, a w niektórych przypadkach proces ten doprowadził nawet do przerostów w tym względzie. Za-

---

<sup>16</sup> Por. K. P a r z y s z e k. *W kierunku chrześcijańskiego życia wspólnotowego*. CT 48:1978 fasc. 4 s. 157.

owocowało to pretensjonalnym stosunkiem do rzeczywistości, również do rzeczywistości religijnej i kościelnej. W dziedzinie współpracy duchowieństwa z laikatem przejawia się to roszczeniową postawą wobec wspólnoty Kościoła, a zwłaszcza wobec duchownych. W skrajnych przypadkach służebny charakter kapłaństwa traktowany jest jako osobista służba kapłana wobec świeckiego.

Taka postawa świeckich ma wymierne reperkusje. Współpraca na gruncie parafii pojmowana jest jako nadzorowanie i rozliczanie duchownego, zwłaszcza w kwestiach materialnych i finansowych, przy braku własnego, aktywnego i głębszego zaangażowania w pracę apostolską lub duszpasterską. Innym następstwem jest „nieposłuszeństwo w wierze”, polegające na świadomym postępowaniu sprzecznym z nauczaniem Kościoła, a więc – w mentalności wielu świeckich – z duchownymi. W tym względzie dodatkowym elementem, wspomagającym takie działanie katolików świeckich jest postępujący liberalizm w życiu społecznym, propagowany głównie przez media<sup>17</sup>

Prozaiczną, aczkolwiek brzemienną w skutki, przyczyną trudności we współpracy laikatu z duchowieństwem jest lenistwo świeckich. Wielu spośród nich ogranicza swoją działalność eklezjalną do wypełniania podstawowych obowiązków religijnych, takich jak niedzielna Msza święta czy spowiedź wielkanocna. Wielu jest zresztą i takich świeckich w Polsce, którzy nie wykazują nawet tak minimalnego zaangażowania. Lenistwo, gdy występuje samodzielnie, uniemożliwia zaistnienie współpracy w budowaniu wspólnoty Kościoła, połączone natomiast z innymi błędami świeckich przyczynia się do niszczenia przez nich także tego, co zostało już wcześniej zbudowane.

#### ZAKOŃCZENIE

Z przeprowadzonych rozważań wynika, że zarówno duchownych, jak i świeckich w Polsce należy uczyć modelu współpracy, jaki nakreślił Sobór Watykański II. Wysiłek formacyjny należy skierować głównie w stronę ludzi młodych, starszym bowiem, zarówno duchownym jak i świeckim, trudno jest wykraczać poza przyzwyczajenia i stereotypy myślowe. Formacja duchowieństwa wydaje się sprawą stosunkowo prostą do zrealizowania. Realizacja w seminariach duchownych wskazań zawartych w dokumentach doby soborowej sprawia, że młodzi duchowni są otwarci na świeckich i współpracę

---

<sup>17</sup> Por. Ł a s z c z y k. *Perspektywy współpracy duchownych i świeckich* s. 185-186.

z nimi, chociaż nie zawsze znają sposoby jej urzeczywistniania. Znacznie trudniejszym zadaniem jest formacja laikatu, który nie jest objęty tak znaczącym wpływem wychowawczym. Trudności wychowawcze powiększane są nowymi zjawiskami w życiu społecznym Polaków, takimi jak liberalizacja uznawanych zasad moralnych, kryzys rodziny i autorytetów itp., które negatywnie oddziałują na angażowanie się młodzieży w działalność wspólnototwórczą. W perspektywie jednak postępującej laicyzacji społeczeństwa polskiego formowanie laikatu oraz współpraca z duchowieństwem wydają się koniecznością, jakkolwiek realizacja tego zadania wymagać może zaangażowania wielu środków i wysiłków.

## BIBLIOGRAFIA

- B ł a w a t A.: Rola i znaczenie kapłana w organizacjach ludzi świeckich. CT 54:1984 fasc. 1 s. 118-124.
- G ó r e c k i E.: Współpraca duszpasterzy i katolików świeckich. AK 85:1993 z. 1 s. 97-105.
- J a n P a w e ł II: Przemówienie *Prezbiter a dobra doczesne* (Rzym, 21.07.1993). OsRomPol 14:1993 nr 11 s. 41-42.
- J a n P a w e ł II: Przemówienie *Prezbiter wobec społeczności świeckich* (Rzym 28. 07. 1993). OsRomPol 14:1993 nr 11 s. 43-44.
- Ł a s z c z y k M.: Perspektywy współpracy duchownych i świeckich w Kościele. „Studia Włocławskie” 3:2000 s. 177- 190.
- P a r z y s z e k K.: W kierunku chrześcijańskiego życia wspólnotowego. CT 48:1978 fasc. 4 s. 151-160.
- Sobór Watykański II. Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*. W: Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Poznań–Warszawa: Pallottinum 1986 s. 741-809.
- Sobór Watykański II. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*. W: Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Poznań–Warszawa: Pallottinum 1986 s. 127-265.
- Ś l ę z a k G.: Współodpowiedzialność świeckich za Kościół poprzez diecezję i parafię. „Częstochowskie Studia Teologiczne” 8:1980 s. 205-212.
- W e r o n E.: Czy laikatowi grozi klerykalizacja? CT 58:1988 fasc. 1 s. 113-118.
- W e r o n E.: Współpraca świeckich z kapłanami w ewangelizacji. Aspekt teologiczno-pastoralny. CT 62:1992 fasc. 1 s. 135-141.

## PROBLEMEN DER MITARBEIT ZWISCHEN GEISTLICHE UND LAIEN

## Z u s a m m e n f a s s u n g

Obgleich die Mitarbeit zwischen Geistliche und Laien in unsrer Zeitverhältnismäßig als gut zu nennen ist, da ist sie doch nicht ganz frei von Schwierigkeiten und Problemen. Die Schwierigkeiten entstehen sowohl seitens der Geistliche und ebenso auch der Laien. In Westeuropa und Nordamerika ist eine Tendenz zu erkennen darin, daß Geistliche sich lazisieren, und die Laien klerizisieren sich und möchten die Funktionen der Geistliche in der Kirche übernehmen. Auf diese Weise werden Laien den Geistliche ähnlich. In Polen ist der Grund der Schwierigkeiten dagegen, in der Mitarbeit der Mangel der Vorbereitung seitens der Geistliche und Laien. Wie es scheint, sollen im Westen Geistlichen und Laien ihre Berufung und Aufgabe in der Kirche widerneuentdecken. Polnische Geistliche und Laien sollen zur Verantwortung für die Kirche und die Mitarbeit erzogen werden.

*Zusammengefaßt von Dariusz Lipiec*

**Słowa kluczowe:** duchowieństwo, laikat, współpraca, problemy.

**Key words:** clergy, laity, co-operation, problems.